

KRZYSZTOF LEŚNIEWSKI, Lublin
SŁAWOMIR PAWŁOWSKI SAC, Lublin

„KU EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOCIE DUCHA
– EKUMENICZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ
U PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA”

Międzynarodowe sympozjum Instytutu Ekumenicznego KUL
Lublin, 30 listopada 2000 r.

W dniu 30 listopada 2000 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się międzynarodowe sympozjum „Ku europejskiej wspólnocie ducha. Ekumeniczna odpowiedzialność u progu trzeciego tysiąclecia” Organizatorem sympozjum był Instytut Ekumeniczny (IE) KUL. Brało w nim udział czterdziestu pięciu uczestników.

Symposium otworzył Dziekan Wydziału Teologii KUL ks. prof. dr hab. Gabriel W i t a s z e k. Dziękując organizatorom symposium podkreślił, że jest ono cenną inicjatywą, zwłaszcza w Roku Jubileuszowym, w którym niezmiernie żywy i aktualny jest temat jedności Kościoła. Kierownik Instytutu Ekumenicznego KUL prof. dr hab. Wacław H r y n i e w i c z OMI, witając uczestników symposium, wśród których byli studenci KUL i przedstawiciele lubelskich rzymskokatolickich Wspólnot Wyznaniowych, stwierdził, że próbuje ono w jakiś sposób „nadrobić” symposium, które nie odbyło się w październiku br. głównie z powodu reakcji Kościołów rzymskokatolickich na deklarację *Dominus Iesus*.

Obradom patronowała *Ikona Dialogu z Baltimore*, na której widnieje Chrystus, Matka Boża oraz Apostołowie-Bracia Piotr i Andrzej zwrócenii do siebie twarzami w dialogu miłości. Przed właściwymi obradami odbyła się medytacja biblijna nad tekstami z Ef 2, 13-22 (*Chrystus naszym pokojem; On zburzył mur wrogości*) i z Łk 9, 49-50 (*Kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami*). Medytację prowadzili prof. Aleksander N a u m o w (prawosławny, UJ Kraków) i ks. Roman P r a c k i (luteranin, IE KUL Lublin). Program nakreślony w medytowanym fragmencie Ewangelii jest trudny, gdyż uświadamia, że Bóg nie tylko nas wybrał, ale pragnie zbawienia wszystkich. Rozmowa uczniów z Jezusem ma miejsce w kontekście Przemienienia i dotyczy nauki o potrzebie wyrzeczeń i nieustannego „bycia w drodze” z Panem.

I. PRZEDPOŁUDNIOWA SESJA PLENARNA

Przedpołudniowej sesji plenarnej przewodniczył zastępca kierownika Instytutu Ekumenicznego KUL – dr Leonard G ó r k a SVD.

Pierwszy referat, pt. *Ekumeniczna lekcja z dziejów Słowiańszczyzny*, wygłosił prof. Aleksander N a u m o w (UJ, Kraków). Rację ma mędrzec Kohelet, stwierdził prelegent, kiedy powiada, że „to, co będzie, już było” (Koh 1, 9). Z tego względu warto pochylić się nad historią, bo ona uczy przyszłości. Z historią wiążą się dwa poziomy: poziom faktów, wydarzeń i poziom ich interpretacji, słów. Między nimi istnieje czasem spory rozziw. My nie jesteśmy wyjątkiem; często wierzymy w kreatywną moc słów, a w rzeczywistości są one jedynie pobożnymi życzeniami.

Słowiańszczyzna, według prof. Naumowa, próbowała umieścić siebie w historii zbawienia na różne sposoby. Badania literatury ukazują wiele kategorii myślowych, którymi ją charakteryzowano: pokolenie Jofeta (czyli ani Sema, ani Chama), Barbaria (barbarzyńcy), Sarmacja (azjatycka i europejska), Iliria (spory o język iliryjski). Północ (w przeciwieństwie do Południa, z konotacją jej niesakralności). Wielką rolę odegrała w historii Słowiańszczyzny kategoria świętych władców (bułgarski Borys, ruski Włodzimierz) oraz świętych ojców (św. Iwan Rylski, św. Sawa, anachoreci) i męczenników. Stąd do dziś trwają spory o świętych Cyryla i Metodego oraz o św. Wojciecha, którzy żyli w symbiozie dwóch tradycji – wschodniej i zachodniej. Istot-

ny był moment wyboru wiary przez władcę i przyjmowania korony (skąd: z Rzymu czy z Bizancjum?). Nieustannie dawało się zauważać problem swoistej „konkurencji wiar” i wykorzystywania napięć. Jak bumerang powracała kwestia prawa do misji i terytoriów jurysdykcyjnych. W słowiański krajobraz na trwałe wpisały się wszelkiego rodzaju unie, które posiadały swoich męczenników (św. Jozafat, św. Andrzej Bobola, św. Atanazy Brzeski).

Formalnymi wyznacznikami napięć chrześcijańskiej Słowiańszczyzny były, według prof. Naumowa, kategorie obrządku, jurysdykcji, tradycji, lojalności obywatelskiej i języka. Dają one o sobie znać w napięciu „nasze-cudze”, którym zastąpiono dawny spór o „nowe-stare”. Stawiano problem powiązania obrządku z jurysdykcją: czy jedno z konieczności nie łączy się z drugim? Konsekwentnie zadawano pytania o prawo do dziedzictwa: czy przechodząc pod inną jurysdykcję (unici) można zabierać ze sobą dotychczasową tradycję, czy też z własnego wyboru zostaje się wydziedziczonym? Czy miernikiem lojalności obywatelskiej jest wierność wobec papieża, czy wobec króla? Czy język nie łączy się z konieczności z religią? W końcu: czy jest się schizmatykiem, ale nie heretykiem („odszczępieńcy wasi, ale nie Boży”), czy też i jednym, i drugim?

Jak i dziś, tak i wtedy stawiano pytanie o granice możliwych ustępstw. Rzecz ciekawa, że terminem najczęściej używanym na określenie harmonii wiar nie było „zjednoczenie” czy „unia”, ale „zgoda”. Już wtedy, konkluduje prof. Naumow, wielu nawoływało do rachunku sumienia (np. Rzewuski i Smotrycki), przestrzegając, że nasz „dom podzielony” może runąć, my zaś nie „świecimy”, ale „gorejemy”.

W drugim referacie, pt. *Kryzys idei Kościołów siostrzanych*, prof. Wacław H r y n i e w i c z OMI wnikliwie przedstawił całą gamę problemów wiążących się z tym jakże ważnym dla Kościołów chrześcijańskich zagadnieniem.

Po ukazaniu nadziei, jaka przez ostatnie kilkadziesiąt lat wiązała się z ideą „Kościołów siostrzanych” na forum ekumenicznym (a szczególnie w relacjach między prawosławnymi a katolikami), prof. Hryniewicz wskazał na zaistniałe i coraz bardziej palące problemy w „obydwu chrześcijańskich płucach”.

Mówca rozpoczął od omówienia pogłębiającego się kryzysu eklezjologicznego, w wyniku którego w ostatnio opublikowanych oficjalnych dokumentach (dokumenty Kongregacji Nauki Wiary: deklaracja *Dominus Iesus* czy *Nota o Kościołach siostrzanych*) dostrzec można narastającą nieufność wobec pojęcia „Kościoły siostrzane” po stronie katolickiej.

Następnie prelegent skoncentrował się na trudnościach po stronie prawosławnej, których istota polega na nieuznawaniu eklezjalnego statusu Kościoła katolickiego przez Kościół prawosławny (wymownym tego przykładem jest wydane przez Jubileuszowy sobór biskupów Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego obszerne oświadczenie o podstawowych zasadach w stosunku do nieprawosławnych).

W podsumowaniu, które było próbą odpowiedzi na pytanie: „I co dalej, ekumenio?”, prof. Hryniewicz przypomniał m.in., że papież Jan Paweł II nauczał w Bia-

łymstoku w 1991 r., iż wyrażenie „Kościoły siostrzane” jest „podstawową kategorią ekumenicznej eklezjologii” i to „na niej winny opierać się wzajemne relacje między wszystkimi Kościołami”. W szukaniu odpowiedzi na postawione pytanie o przyszłość ekumenii trzeba mieć nadzieję, że będzie lepiej, skoro Chrystus był obecny i działał w podzielonych Kościołach (por. Ef 4, 6).

Wieloma praktycznymi doświadczeniami podzielił się prof. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv. W swym referacie *Czego nauczyły nas dialogi ekumeniczne?* prelegent nawiązał do dialogów, w których brał bezpośredni udział, tak międzynarodowych (dialog luterańsko-katolicki, lata 1976-1984), jak i krajowych (Komisja Episkopatu do Spraw Ekumenizmu, Podkomisja Dialogu).

Jak można określić rzeczywistość ekumenicznych dialogów teologicznych? – pytał prof. Napiórkowski. Jest to wielkie laboratorium teologii! Niesie ono z sobą wielkie dobra „formalne” i „treściowe”. Pierwszym dobrem formalnym jest nowy typ teologii, który tam się rodzi. Nie jest ona – jak dotychczas – konfesyjna, ale przerasta ramy konfesyjności, stając się bardziej chrześcijańską. Do jakiej kategorii zaliczyć ten typ teologii? Nie jest to ani Magisterium, ani nauka samych tylko teologów. Staje przed nami problem określenia obowiązywalności, rangi uzgodnień ekumenicznych. Kolejnym dobrem „formalnym” jest nowa hermeneutyka teologiczna. Ma ona miejsce np. wtedy, gdy nad tymi samymi tekstami biblijnymi zaczynają się pochylać członkowie różnych wyznań. Staje się ona wówczas hermeneutyką ekumeniczną, hermeneutyką w dialogu.

Dobrami „treściowymi” dialogów ekumenicznych, według prelegenta, jest zapisanych mnóstwo ważkich tez teologicznych. Można tutaj wymienić choćby odkrycie, że tzw. Kościoły przedchalcedońskie nie są wcale monofizyckie, a także sprawiedliwą ocenę Reformacji i Reformatorów. Poruszono problem stosunku Pisma świętego do Tradycji. Osiągnięciem „nie do wiary” i swoistym „cudem” w teologii jest rzymskokatolicko-luterańskie uzgodnienie w nauce o usprawiedliwieniu; w ciągu trzydziestu lat dialogu na ten temat zrobiono więcej niż w ciągu czterystu lat polemiki. Dialogi dotyczyły także koncepcji Kościoła. Najwięcej zyskała tutaj koncepcja „komunii”, która długo czekała na odkrycie. W katolicko-ewangelickich dialogach o Eucharystii dowartościowano jej interpretację epiklezyjną; widać w tym wpływ trzeciej tradycji (prawosławnej) na dwie inne (katolicką i ewangelicką). Pogłębiono także pojęcie sukcesji apostoelskiej. Nie jest ona tylko sukcesją formalną, którą tworzy nieprzerwany łańcuch nakładania rąk. Istnieje także sukcesja treściowa, którą jest przekazywana wiara. W dialogach ekumenicznych podjęto również delikatny temat uniatyzmu. Poruszano również tematy mariologiczne. W Polsce ważnym wydarzeniem była deklaracja Kościołów o wzajemnym uznaniu chrztu; chyba nigdzie nie była podpisana w tak pięknej oprawie liturgicznej jak w Polsce.

Los dialogów zależy od ich recepcji. Często spotykają się one z krytyką i niezrozumieniem. Trzeba jednak iść tą drogą, nie przejmując się ich teraźniejszymi skutkami, stwierdził na zakończenie prof. Napiórkowski.

Po krótkiej przerwie miała miejsce dyskusja. Pytania dotyczyły głównie wystąpienia pierwszego prelegenta. Prof. Naumow zwrócił uwagę na sposób traktowania unitów w Polsce. Gdy pod koniec XVI wieku najbardziej bronionymi przez rzymskich katolików sprawami po Soborze Trydenckim był język łaciński w liturgii, komunია pod dwiema postaciami i celibat duchowieństwa, w stosunku do unitów poczyniono ustępstwa. Ponieważ kultura polska była w dużej mierze kulturą szlachty, dlatego o wiele większe znaczenie dla ludzi miała przynależność szlachecka niż wyznaniowa.

II. POPOŁUDNIOWE OBRADY W SEKCJACH

Obrady popołudniowe odbywały się w dwóch sekcjach. W sekcji pierwszej omawiano sytuację ekumeniczną w czterech krajach Europy Środkowo-Wschodniej, a mianowicie w Czechach, na Słowacji, na Ukrainie i w Polsce. W sekcji drugiej referaty miały inny charakter, gdyż dotyczyły konkretnych zagadnień teologicznych i kulturowych. Sekcji pierwszej przewodniczył prof. dr hab. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv, a sekcji drugiej – prof. dr hab. Wacław Hryniewicz OMI.

A. Sekcja pierwsza

Pierwszy referat, pt. *Ekumeniczne doświadczenie Kościołów w Czechach*, wygłosił ks. dr Walerian Bugel z Ołomuńca. Czechy są krajem o rzadko spotykanej historii ekumenicznej, stwierdził prelegent. Ukazał on obecną sytuację ekumeniczną w Czechach w perspektywie ekumenizmu duchowego, ekumenicznego przekładu Biblii, uzgodnienia na temat chrztu, recepcji deklaracji katolicko-luterańskiej o usprawiedliwieniu, sytuacji w uniwersytetach, w radiu, telewizji i prasie. Czechy wnoszą swój wielki wkład w dzieło duchowej odnowy Europy, w uzdrawianie pamięci ekumenicznej i pokonywanie przeszkód na drodze do jedności.

Jako druga wystąpiła dr Jana Moricová, która omówiła *Relacje ekumeniczne na Słowacji*. Ekumenizm duchowy przejawia się tam we wspólnej modlitwie, organizowaniu Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan i we wzajemnej obecności na wielkich uroczystościach. W ramach ekumenizmu teologicznego prowadzone są rozmowy na temat wzajemnego uznania chrztu oraz wspólnego przekładu Biblii. Delegaci Ekumenicznej Rady Kościołów w Słowacji uczestniczyli w narodowej pielgrzymce jubileuszowej do Rzymu. Wspólnie organizuje się programy radiowo-telewizyjne, akcje charytatywne i duszpasterstwo więźniów. Odbywają się spotkania i wspólne modlitwy kleryków i przyszłych pastorów.

Następnie z perspektywy grekokatolickiej ks. Vasyl T u c h a p e t s przedstawił *Złożoność sytuacji ekumenicznej na Ukrainie*. Pod względem ekumenicznym Ukraina znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Zachodzi tu na siebie wiele płaszczyzn problemu: historyczna, psychologiczna i polityczna. Pierwszym terenem napięć jest relacja między prawosławnymi a grekokatolikami na Ukrainie, którym zarzuca się prozelityzm. Drugim terenem napięć jest sytuacja w łonie samej Cerkwi prawosławnej. Obecnie istnieją trzy Kościoły prawosławne: Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego, Ukraiński Kościół Autokefaliczny przyjęty pod jurysdykcję Patriarchatu w Konstantynopolu oraz nowy Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Kijowskiego. Tworzy to napięcia między patriarchatami w Moskwie i Konstantynopolu. Do tego krajobrazu należy dołączyć działalność wielu sekt, które po 1989 r. przenikają na teren Ukrainy. Pomimo tak trudnej sytuacji maleje w ostatnim czasie ilość punktów zapalnych w terenie.

Po przerwie dwaj referenci omawiali sytuację ekumeniczną w Polsce. Dr Krzysztof L e ś n i e w s k i wskazał na *Trudności w relacjach między Kościołem większościowym a Kościołami mniejszościowymi w Polsce*. Na wstępie swego wystąpienia mówca w obrazowy sposób ukazał dysproporcje ilościowe między poszczególnymi Kościołami w naszym kraju. Zdecydowana przewaga Kościoła ilościowa Kościoła katolickiego ma ogromny wpływ na relacje z pozostałymi Kościołami. Zauważyć można, na płaszczyźnie psychologicznej, istnienie dwóch kompleksów, a mianowicie: kompleksu większości (boleśnie doświadczanego przez Kościół katolicki) i kompleksu mniejszości (doświadczanego przez pozostałe Kościoły). W związku z istnieniem tych kompleksów ciągle pozostaje wiele nierozwiązanych problemów (np. członkostwo Kościoła rzymskokatolickiego w Polskiej Radzie Ekumenicznej, kwestia małżeństw mieszanych, uniatyzm, własność kościelna, a także różna interpretacja tych samych wydarzeń historycznych). Mówca podkreślił, iż największą barierą w działalności ekumenicznej ciągle pozostają stereotypy, ignorancja, kwestie doktrynalne, struktury kościelnej czy ambicje hierarchów.

Referat ks. dra Stanisława Józefa K o z y, pt. *Ekumenia katolicka w Polsce na przelomie tysiącleci*, stanowił rodzaj podsumowania tego wszystkiego, co dzieje się już od kilkadziesiąt lat w naszym kraju. Prelegent podkreślił ogromne znaczenie wyboru Polaka na Stolicę Piotrową dla rozwoju ekumenizmu w Polsce. Następnie ks. Koza przedstawił konkretne osiągnięcia trzech głównych rodzajów ekumenizmu: duchowego, naukowego i praktycznego, koncentrując się głównie na środowisku lubelskim.

Dyskusja dotyczyła reakcji Kościołów w Europie na projekt „Karty Ekumenicznej”, a także sytuacji na terenach przygranicznych Słowacji i Ukrainy. Wydaje się, że pomimo dialogów ekumenicznych Kościoły nie wyzwoliły się z przesadnej troski o swój prestiż.

B. S e k c j a d r u g a

Jako pierwszy dr Leonard G ó r k a SVD omówił istotne znamiona idei cyrylo-metodiańskiej, która w swej istocie jest ideą ekumeniczną, gdyż odnosi się z uznaniem do wartości tradycji apostołskiej. Z idei tej, opartej na głębokiej teologii obrazu Bożego w człowieku, wynika poszanowanie wartości kulturowych i narodowych poszczególnych ludów chrześcijańskich. Idea ta zwraca zarazem uwagę na jednoczący charakter wiary w niezmienny depozyt objawiony, co w konsekwencji prowadzi do pojednania w prawdzie i miłości.

W referacie dra Andrzeja K a i m a SAC, pt. *Wokół idei soboru wszystkich chrześcijan* została ukazana koncepcja soborowej jedności wypracowana przez Stanisława Orzechowskiego, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego humanizmu. Idea ta po Soborze Watykańskim II odzyskała swe pierwotne walory, a obecny dialog ekumeniczny można uznać za debatę przygotowującą do soboru wszystkich chrześcijan. Idea soboru nie jest tylko koncepcją teologiczną, ale również koniecznością na drodze do urzeczywistnienia się strukturalnej jedności.

Trudności związane z recepcją odwołania anatem z 1054 r. przedstawiła lic. Kazimiera D e r k a c z e w s k a w referacie pt. *Łagodzenie surowości a letniość wiary*. Prelegentka skoncentrowała się na ukazaniu opozycji antyekumenicznej w Grecji. Niektórzy hierarchowie w tym kraju uważają, iż zdjęcie ekskomunik było dla prawosławia wielkim nieszczęściem, gdyż ekumenizm wprowadza chaos i nieprzejrzystość w relacje między wyznawcami różnych wspólnot religijnych. Z tego względu ekumenizm jest traktowany jako „herezja herezji”. W sprawach wiary należy stosować zasadę „kat’akrivian”, czyli surowości i bezwzględnej wierności doktrynie. Rezygnacja z tej zasady powoduje „letniość wiary”, rozmycie własnej tożsamości konfesyjnej.

Po przerwie ks. dr Przemysław K a n t y k a swym referatem pt. *Czy wchodzimy w trzecie tysiąclecie mniej podzieleni?* wprowadził słuchaczy w osiągnięcia i perspektywy dialogu katolicko-anglikańskiego. Po ukazaniu doktrynalnej bliskości między anglikanami i katolikami, czego wyrazem są liczne wspólnie opracowane uzgodnienia, mówca wskazał, iż istnieją problemy z ich recepcją. Problemy na polu ekumenizmu doktrynalnego nie stanowią jednakże bariery w rozwoju ekumenizmu praktycznego i duchowego. Wierni obydwu Kościołów uczestniczą we wspólnych modlitwach i razem podejmują dzieła charytatywne i społeczne. W ostatniej części swego wystąpienia ks. Kantyka skoncentrował się na konkretnych przeszkodach w drodze ku jedności, a mianowicie: kapłaństwo kobiet, ważność święceń anglikańskich, rozumienie autorytetu, kwestie moralne i etyczne.

Fundamentalną dla dialogu ekumenicznego zasadę „hierarchii prawd” wiary scharakteryzował dr Sławomir P a w ł o w s k i SAC w referacie pt. *Więcej nas łączy, niż dzieli*. W pierwszej części swego wystąpienia w syntetycznej formie starał się odpowiedzieć, czym jest zasada „hierarchii prawd” wiary. Następnie ukazał jej znac-

zenie dla ekumenii oraz protestantów, prawosławnych i katolików. Ks. Pawłowski wskazał również na praktyczne implikacje omawianej zasady dla europejskiej wspólnoty ducha, wspólnego europejskiego dziedzictwa. Dzięki zasadzie „hierarchii prawd” można właściwie oceniać proporcję problemów, hierarchię przynależności (do Kościoła, narodu, Europy) oraz dokonywać właściwych wyborów w sferze wartości i praw.

Po wygłoszeniu wszystkich referatów w dyskusji zostały podjęte tylko niektóre z wielu problemów wskazanych przez prelegentów.

III. PODSUMOWANIE

Symposium podsumował prof. dr hab. Waclaw H r y n i e w i c z OMI, kierownik Instytutu Ekumenicznego KUL. Dziękując jego uczestnikom i organizatorom pytał: „Jak uzdrawiać ekumeniczną pamięć?” Wszyscy potrzebujemy Chrystusa-Lekarza. Kończy się drugie tysiąclecie chrześcijaństwa, w którym miało miejsce tak wiele podziałów. Ileż zadano ran! Jesteśmy bardziej poranieni, niż myślimy. Rok 2000 jest czasem wielkiego rachunku sumienia. Jediną drogą pojednania jest przemiana serc chrześcijan. Wiele od nas zależy. Ważną rolę odegra młode pokolenie, które jest mniej poranione i mniej uwikłane w podziały niż pokolenia starsze. Służenie ekumenii wyrasta z Ewangelii. Są momenty, gdy Kościoły się przerażają i zamykają. Bóg potrafi jednak pisać prosto po krzywych liniach ludzkiej wolności.